

**Agata Zawiszewska, Recepcja literatury
rosyjskiej na łamach „Wiadomości
Literackich” (1924-1939). Szczecin 2005**

**Agata Zawiszewska, Zachód w oczach
liberałów. Literatura niemiecka, francuska i
angielska na łamach „Wiadomości
Literackich” (1924-1939). Szczecin 2006**

Przemysław Pietrzak

Agata Zawiszevska, RECEPCJA LITERATURY ROSYJSKIEJ NA ŁAMACH „WIADOMOŚCI LITERACKICH” (1924–1939). (Recenzent: Jerzy Smulski). Szczecin 2005. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, ss. 192. Uniwersytet Szczeciński. „Rozprawy i Studia”. T. (DCXXXIX) 565.

Agata Zawiszevska, ZACHÓD W OCZACH LIBERAŁÓW. LITERATURA NIEMIECKA, FRANCUSKA I ANGIELSKA NA ŁAMACH „WIADOMOŚCI LITERACKICH” (1924–1939). (Recenzent: Jerzy Smulski). Szczecin 2006. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, ss. 202. Uniwersytet Szczeciński. „Rozprawy i Studia”. T. (DCCXII) 638.

Nikogo nie trzeba przekonywać o wartości, jaką dla badaczy historii literatury przedstawia międzywojenne „Wiadomości Literackie”. Zwłaszcza dla trudniących się problemami z zakresu szeroko rozumianej estetyki recepcji i *reader's response*. Wiele decyduje o uprzywilejowanej pozycji tygodnika Grydzewskiego wśród innych czasopism Dwudziestolecia. Brak wyraźnych deklaracji ideowych i politycznych, dopuszczanie do głosu publicystów reprezentujących rozmaite punkty widzenia przyciągało na łamy pisma znacz-

nie szersze grono odbiorców aniżeli w przypadku jednoznacznie prawicowych „Myśli Narodowej”, poznańskiej „Kultury” i „Prosto z mostu”, prorządowych „Pionu” i „Drogi” czy lewicujących lwowskich „Sygnałów”. Przystępność cechująca podawane informacje ze świata literatury współczesnej i dawniejszej umożliwiała lekturę osobom niekoniecznie posiadającym odpowiednie wykształcenie humanistyczne, co z drugiej strony nie przeszkadzało twórcom tygodnika popularyzować prądy nowoczesnego literaturoznawstwa (artykuły Kridla, Borowego, Stanisława Estreichera). Dzięki temu „Wiadomości Literackie” poczytnością i kondycją materialną wyróżniały się znacznie na tle innych związanych z piśmiennictwem propozycji prasowych. Śmiałe wykorzystanie narzędzi kultury masowej uchroniło magazyn od losu ambitniejszych, lecz szybko znikających ze sceny pism, jak „Zdrój”, i przyciągało uwagę dużo szerszego audytorium aniżeli periodyki o wyraźnym profilu naukowym („Pamiętnik Literacki”, „Przegląd Humanistyczny”, „Ruch Literacki”).

Nie dziwi więc wybór tego właśnie źródła, dokonywany przez autorów prac rekonstruujących wiedzę ówczesnego społeczeństwa polskiego na temat zagranicznej twórczości literackiej oraz badających sposoby przyswajania takiej wiedzy. Po pierwsze, otwarcie polskiego czytelnika na europejskie prądy myślowe pismo Grydzewskiego – wzorowane przeciwieństwo na francuskich „Les Nouvelles Littéraires” – czyniło podstawą swojego programu. Po drugie, dzięki liberalnemu podejściu do literatury, czytelnika i krytyków robiło to znacznie skuteczniej aniżeli zbyt jednostronnie wyprofilowane pisma typu „Zdrój” czy „Dźwignia”. Wreszcie, *last but not least*, „Wiadomości Literackie” zaspokajały i kształtowały gusta odbiorców „zwykłych”, tzn. inteligencji czytającej książki – a więc kręgu, do którego literatura była wciąż przede wszystkim adresowana. Mówiąc o recepcji w tym piśmie, jesteśmy więc niezwykle blisko śladów żywego, czyli niefilologicznego, nieprofesjonalnego doświadczenia tekstu (choć oczywiście ślady te pozostawili znawcy).

Mimo tych wszystkich przesłanek dwie wydane przez Agatę Zawiszewską książki (można je w zasadzie potraktować jako dwa tomy jednej pracy) – *Recepcja literatury rosyjskiej na łamach „Wiadomości Literackich” (1924–1939)* oraz *Zachód w oczach liberałów. Literatura niemiecka, francuska i angielska na łamach „Wiadomości Literackich” (1924–1939)* – stanowią dopiero pierwszy w historii badań przykład szeroko zakrojonej monografii poświęconej literaturze obcej w tym czasopiśmie. Więcej: jest to w zasadzie pierwsze obszerne naukowe studium poświęcone międzywojennemu tygodnikowi Grydzewskiego. Do tej pory ów organ był jedynie przedmiotem omówień w referatach, pojedynczych artykułach lub rozdziałach większej całości¹. Co się zaś tyczy recepcji literatury obcej w tym okresie, to i tu stan badań nie wychodzi w zasadzie poza artykuły lub dokładne opracowania rozmaicie zawężanych (chronologicznie, tematycznie) zagadnień². Tak więc prezentowane tomy stanowią wkład w naszą wiedzę dotyczącą Dwudziestolecia pod kątem postrzegania obcej twórczości literackiej przez masowego, lecz ambitnego odbiorcę w Polsce oraz sposobów kształtowania jej interpretacji i oceny przez periodyk

¹ Szczegółową bibliografię – obejmującą nie tylko opracowania ściśle naukowe – podaje Zawiszewska w obu częściach swojego studium. Za ważniejsze pozycje zawierające ogólną charakterystykę pisma należy uznać dwa referaty K. Sierockiej: *Warszawskie periodyki literackie 1918–1932* (w zb.: *Warszawa Drugiej Rzeczypospolitej: 1918–1939*. Z. 4. Warszawa 1972) oraz *Warszawskie czasopisma literackie 1932–1939* (w zb.: jw., z. 5 (1973)), fragmenty książki J. Stradckiego *W kręgu Skamandra* (Warszawa 1977), a także hasło słownikowe *Wiadomości Literackie*, autorstwa A. Makowieckiego, ze *Słownika literatury polskiej XX wieku* (red. A. Brodzka, M. Puchalska, E. Szary-Matywiecka, M. Semczuk, A. Sobolewska. Warszawa 1992).

² Ważniejsze prace z lat ostatnich obejmujące dość szeroko tematykę bliską książce Zawiszewskiej: E. Kurowska, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce (1932–1939)*. Wrocław 1987. – F. Sielicki: *Klasyki dziewiętnastowiecznej prozy rosyjskiej w Polsce międzywojennej*. Warszawa 1985; *Pisarze rosyjscy początku XX wieku w Polsce międzywojennej*. Warszawa 1996.

o niezwykle otwartym nastawieniu. Nie bez znaczenia jest również pomoc, jaką książka Zawiszewskiej oferuje badaczom historii żywego (tj. nienaukowego, codziennego) doświadczenia literatury w ogóle. Wszak – jak wielokrotnie zauważa badaczka – publicystyka „Wiadomości Literackich” uwzględniała i zarazem formowała oczekiwania czytelnika „nieuzbrojonego” w filologiczne okulary, choć jednocześnie żadnego wiedzy i wrażeń estetycznych. Nie znajdziemy więc lepszych „świadczeń lektury” tego czasu aniżeli magazyn Grydzewskiego.

Przegląd publikacji związanych z twórczością pisarzy rosyjskich, niemieckich, francuskich i angielskich badaczka poprzedziła krótkim omówieniem problematyki komunikacji literackiej w ramach komunikacji prasowej. I tu można zgłosić pierwsze zastrzeżenie. O ile w tym teoretycznym wstępie Zawiszewska przypomina specyfikę tekstu prezentowanego w czasopiśmie – a więc jego niesamodzielność, skomplikowaną semiotykę biorącą się z roli kontekstu (umieszczenia na odpowiedniej stronie, kształtu czcionki, sąsiednich ilustracji), wielość nadawców – o tyle później jakoś o tym zapomina. Zresztą już mała objętość tego wprowadzenia podpowiada, że nie o tym będzie przede wszystkim mowa. A szkoda, dalsza część pracy traktuje bowiem poszczególne reportaże, felietony, recenzje, wywiady, itp. jako teksty, które wyszły wprawdzie spod pióra współpracujących ze sobą osób, ale ukazały się raczej w publikacjach typu książkowego aniżeli gazetowego. Tymczasem – o czym mówi autorka – „Wiadomości Literackie” wybrały format dziennika („dużej czwórki”), co nie pozostawało bez wpływu na wspomnianą ramę modalną poszczególnych artykułów.

Omawiając kolejne językowe obszary, Zawiszewska przyjmuje podobną metodę. Rozpoczyna od analizy stosunków literackich między Polską a wybranym krajem do 1939 r. oraz przedstawienia obrazu tego kraju kształtowanego przez ówczesną polską sytuację historyczną, polityczną i estetyczną. Oczywiście z naciskiem na rolę, jaką odegrały w tym „Wiadomości”. I dopiero na tak zarysowanym tle przechodzi do szczegółowego przedstawienia strategii zastosowanej przez czasopismo wobec twórców z wybranego kraju. To nie dziwi, wszak znana jest rzeczą, że historia, polityka, obyczajowość odgrywały w popularzatorskim piśmiennictwie Boya, Krzywickiej, Słonimskiego, Weintrauba, Broniewskiego i innych autorów rolę nie mniejszą aniżeli czysto artystyczne rozważania. Powieść, wiersz liryczny, esej są tu przede wszystkim tekstem napisanym przez kogoś, śladem czyjegoś przeżycia wywołanego osobistą sytuacją egzystencjalną lub historyczną. Toteż rozumiałe staje się, dlaczego czasopismo poświęciło najwięcej miejsca twórczości krajów, których dzieje na różne sposoby spletały się z historią Polski (polityczną i intelektualną) – a więc Francji, Rosji i Niemiec – stosunkowo niewiele zaś interesowało się literaturą brytyjską, nie mówiąc już o innych obszarach.

Nie dziwi także wybór dokonany przez badaczkę, skupiającą się na literaturze wymienionych krajów z wyraźną przewagą trzech pierwszych. Tak więc dominacja tematyki francuskiej – tłumaczenia, recenzje, sylwetki pisarzy – była w piśmie Grydzewskiego niejako programowa. Kultura francuska, postrzegana jako racjonalna, nowoczesna w swoim krytycyzmie i otwartości, miała stać się (zgodnie z formułką Boya) częścią polskiej tradycji. W nieco mniejszym stopniu zaważyły na tym nadzieje związane z pomocą Paryża w obliczu wspólnego zagrożenia niemieckiego. Z kolei twórczość i sytuacja pisarzy w obu krajach ościennych fascynowały czytelników „Wiadomości” z innych względów. Po pierwsze, odczuwano potrzebę sformułowania nowego stosunku do kultury niedawnych zaborców, bez uprzedzeń i historycznej niechęci (niezwykle wysoka ocena literatury rosyjskiej). Po drugie, z niepokojem obserwowano narastający w Rosji i Niemczech polityczny terror (jego ofiarą padali też ludzie pióra) i wiążące się z tym nowe niebezpieczeństwo. Trzeba powiedzieć, że właściwie obie te tendencje spierały się ze sobą w rozmaitych reportażach i felietonach.

Nie miejsce tu, aby porządkować i streszczać tę część pracy, która sama polega w głównej mierze na porządkowaniu i streszczaniu (byłby to niepotrzebny metatekst dru-

giego stopnia). Ograniczę się zatem jedynie do ogólnej charakterystyki tego, co wydaje się dla współczesnego badacza żywego doświadczenia literatury najistotniejsze, a więc do zrekonstruowanych przez Zawiszewską metod kształtowania w „Wiadomościach Literackich” czytelniczej oceny.

Rosja i literatura rosyjska stały się przede wszystkim tematem sporu o wartość, jaką kultura tego państwa niosła dla Zachodu i Polski. Przekonanie o „barbarzyńskości” walczyło więc z wiarą w odmiennosc rosyjskiego ducha, wywodzącego się raczej z Bizancjum niż z Rzymu. Znana niechęć (lub przynajmniej ambiwalentny stosunek) rosyjskich klasyków wobec tzw. „sprawy polskiej” (Puszkina, Dostojewski) nie przesłaniała faktu, że każdy inteligent powinien był się z ich pismami zapoznać. Równie żywą dyskusję prowadzono na temat przemian w Rosji porewolucyjnej, widzianych zarówno oczami zwolenników (Jasieński), jak i przeciwników (relacje z wypraw Słonimskiego i Gide’a do ZSSR). Na tym tle Zawiszewska wyróżnia trzy podstawowe strategie współtwórców tygodnika: szkicowanie (często skandalizujących) portretów rosyjskich klasyków oraz relacjonowanie i porządkowanie dokonań najnowszych (zwykle drogą streszczeń). Stosunkowo dużą rolę odegrały tu przekłady, zwłaszcza autorstwa Tuwima. To głównie dzięki niemu Władimir Majakowski stał się w pewnym momencie najpopularniejszym w Polsce współczesnym poetą rosyjskim. Zwieńczeniem tej działalności pisma Grydzewskiego był wydany w 1933 r. specjalny rosyjski numer monograficzny.

Jeszcze bardziej uwikłana w dynamiczną sytuację polityczną była recepcja literatury niemieckiej. Tym bardziej że estetyczną analizę utrudniała narzucona jej etykieta ekspresjonizmu i romantyzmu, kierunków nieszczególnie faworyzowanych w piśmie związanym przecież z grupą Skamandra. Toteż z publikacji przejrzanych przez Zawiszewską najciekawsze wydają się znakomite reportaże Antoniego Sobańskiego z lat 1933–1936, w których dziennikarz śledzi wpływ rosnącej dyktatury na życie społeczne (podobnie P. Hulka-Laskowski). Poza tym dominują „portrety fizjonomiczne” pisarzy niemieckich, najczęściej tworzone z wyraźną dezaprobatą wobec „nieromańskich”, ponurych osobowości. W poszukiwaniu korzeni niemieckich „snów o potędze” ze zrozumiałych względów pojawia się Nietzsche, jeszcze w początkach stulecia najpoczytniejszy w Polsce pisarz z tego kręgu. Teraz dostrzega się w nim jednak intelektualne źródło hitleryzmu (Hulka-Laskowski)³. Wyjątkiem od tego niechętnego tonu jest wyraźny szacunek, z jakim traktuje się pisarzy emigracyjnych (Th. Mann), i podziw dla „romańskiej” poezji Rilkego.

Jak już wspomniałem, obraz francuskiej literatury i życia literackiego miał być inspiracją zarówno dla „Wiadomości”, jak i dla żyjącego w nowych warunkach polskiego intelektualisty. Wierzono, iż właśnie tu należy szukać wzorów w „przełamywaniu wszelkiego rodzaju wsteczności, kłamstwa, obłudy i fałszerstwa”, jak pisał Grydzewski w słynnej deklaracji⁴. Olbrzymią rolę, jak wiadomo, odegrał tu Boy, uciekając się – oprócz niezliczonej ilości przekładów – do typowych dla siebie i pisma strategii popularyzatorskich (anegdota, portret biograficzny, skandal, obalanie mitów). Jego prace ograniczały się jednak do francuskiej klasyki. Stosunkowo niewiele natomiast poświęcano miejsca francuskiej awangardzie (co przypuszczalnie znowu było echem upodobań estetycznych samych redaktorów). Trzeba za to podkreślić, że postawa pisma nie sprowadzała się do bezkrytycznego zachwyty – przeciwnie. Można rzec, iż płynące znowu z Sekwany intelektualne prądy poddawano w „Wiadomościach” swoistej racjonalizacji. Za przykład niech posłuży stosunek do pisarzy zafascynowanych rosyjskim komunizmem (wczesny Gide, Henri Barbusse). Nie odmawiano im talentu, ale demaskowano ich naiwność i niewiedzę na temat tego, co naprawdę działo się w Kraju Rad.

³ Szkoda, że autorka nie przytoczyła przy okazji dziejów manipulacji, jakim naziści poddali spuściznę filozofa, głównie za sprawą jego siostry i szwagra.

⁴ *Od redakcji*. „Wiadomości Literackie” 1924, nr 1, s. 1.

O obrazie literatury brytyjskiej Zawiszewska pisze niewiele, ale też i opracowany przez nią materiał nie jest obszerny. Tu bardzo dobrze widać mniejsze zainteresowanie „Wiadomości” literaturą kraju, który aż do dni poprzedzających wybuch wojny pozostawał w zasadzie czymś odległym i raczej obojętnym. Publikowane informacje były zwykle przedrukami z pism angielskich, przekłady należały do rzadkości, a najczęściej poruszany temat stanowiły związki Josepha Conrada z literaturą polską. Z drugiej strony warto podkreślić całkiem duże zainteresowanie awangardową prozą anglojęzyczną (James Joyce, Virginia Woolf) i w ogóle wyróżniającą się pozycję „Wiadomości” na tle innych pism w informowaniu o wydarzeniach literackich tamtego obszaru.

Wspomniałem już o wartości obydwu prezentowanych książek w badaniach nad świadomością literacką twórców i czytelników polskiego Dwudziestolecia. Kończąc, chciałbym zauważyć, że stanowią one przede wszystkim dobry materiał wyjściowy, skodyfikowaną bibliografię działalności istotnej dla tygodnika Grydzewskiego. Bibliografię uporządkowaną, omówioną, ale przecież wciąż domagającą się wykorzystania w pracy zakrojonej znacznie szerzej, a dotychczas nie powstałej: pracy o stosunku polskiej nowoczesności do europejskiego dorobku literackiego.

Przemysław Pietrzak
(Uniwersytet Warszawski –
University of Warsaw)

Abstract

The text discusses two books by Agata Zawiszewska on the reception of Russian literature and Western literatures: German, French, and English, in the inter-war paper “Wiadomości Literackie” (“Literary News”) in the years 1924–1939.